

Roman Pollak

"Nad staropolskimi pamiętnnikami",
Alojzy Sajkowski, Poznań 1964,
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza,
Prace Wydziału Filologicznego, Seria:
Filologia Polska, Nr 6, s. 148 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 57/2, 591-594

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. RECENZJE I PRZEGLĄDY

Alojzy Sajkowski, *NAD STAROPOLSKIMI PAMIĘTNIKAMI*. Poznań 1964, s. 148. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Prace Wydziału Filologicznego, Seria: Filologia Polska, nr 6.

W ostatnich czasach sporo się pojawiło wcale starannie opracowanych edycji pamiętników staropolskich wydobytych z rękopisów oraz osobnych studiów poświęconych tym zagadnieniom. Nie można też pominąć związanych z tym ściśle konferencji naukowych. I tak w ramach Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zorganizowano najpierw w kwietniu 1956 konferencję poświęconą K. Opałińskiemu, następnie w maju 1962 — J. Kitowiczowi; w październiku 1963 we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym odbyła się konferencja naukowa na temat Paska i jego pamiętników. We wszystkich tych imprezach coraz wydatniej zaznacza się udział Alojzego Sajkowskiego.

Z samym końcem 1964 r. wyszła jego praca *Nad staropolskimi pamiętnikami*, poruszająca niektóre zasadnicze zagadnienia z tego odcinka staropolskiego piśmiennictwa.

Wstępny rozdział *O dziewiętnastowiecznych edycjach pamiętników staropolskich* poddaje dosadnej rewizji jakość wydań zniekształconych przez cenzurę polityczną zaborców, dalej przez cenzurę „patriotyczną”, obyczajową, językową, przez różnego rodzaju skreślenia, dowolne i nie zawsze konsekwentne retusze, przez modernizowanie staropolszczyzny, pomijanie cytatów łacińskich i makaronizmów. Przytoczone jaskrawe przykłady tych deformacji dowodzą, że większa część tak spreparowanych tekstów nie może być rzetelną podstawą studiów naukowych. Zamiana wierszowanego pamiętnika S. Makowieckiego na prozaiczną relację pióra T. Wierzbowskiego, włączenie fragmentów z pamiętnika J. Sagatyńskiego w tekst Kitowicza — to operacje dzisiaj wprost niedopuszczalne. Odbiło się to dotkliwie m. in. na *Panu Wołodyjowskim* Sienkiewicza. Wprawdzie tu i ówdzie zwracano już uwagę na defekty w poszczególnych wydaniach pamiętników, ale teraz dopiero otrzymaliśmy przejrzysty przegląd szerokiej skali tych uchybień. Wynika stąd potrzeba wydań przede wszystkim tekstów, które dochowały się w autografach coraz słabiej czytelnych (np. autograf Billewicza w Bibliotece im. Raczyńskich, rkps 177).

Rozdział 2 porusza wciąż jeszcze niejasne zagadnienie genezy staropolskich pamiętników. J. Rytlówna wywodzi je z renesansu, B. Kürbisówna i J. Sieradzki widzą ich zarodki w średniowieczu, a Sajkowski pomnaża te obserwacje wskazując na roczniki XV-wieczne, a także na dwa XVI-wieczne, w rejestrach pamiętnikarskich dotąd pomijane, tj. S. Naropińskiego oraz jednego z dworzan biskupa Tomickiego, którym, według autora, jest Filip Padniewski. W dociekaniach nad pierwocinami pamiętnikarstwa dalej jeszcze idzie M. Kaczmarek w drukującej się pracy o pamiętnikach XVI-wiecznych.

W tymże rozdziale znajdujemy pouczające zestawienie zmian, jakim ulegało znaczenie wyrazu „pamiętnik” i „diariusz”. Okazuje się, że terminologia jest wcale bogata, zwłaszcza w zakresie diariuszów. Autor stara się wprowadzić tu jakiś ład racjonalny. Odróżnia relacje o charakterze prywatnym od urzędowych, drukowane od nie przeznaczonych do druku, pisane na zlecenie wielmoży od przeznaczonych wyłącznie dla rodziny itd.

Po przejrzystym przeglądzie prób systematyzacji pamiętników: od teoretycznych uwag J. K. Plebańskiego na temat struktury pamiętników, następnie W. Czeremaka, J. Rytłówny, W. Czaplńskiego, M. Kaczmarka, a zwłaszcza J. Trzynadłowskiego, który w szerszym od innych zakresie zajął się typologią pamiętników¹ — przechodzi autor do własnej próby systematyzacji. Zarodkowe ogniwa pamiętnikarstwa dostrzega w raptularzach i księgach pamiętnicznych. Przykładem tych ostatnich jest, omówiona szerzej, księga Jakuba Michałowskiego, która stanowi jakby zbiór aktualiiów historycznych z lat 1648—1655 związanych z dziejami jego rodziny. Najrozleglejsze ramy chronologiczne obejmuje księga rodziny Opalińskich, złożona z notatek raptularzowych, z diariusza i pamiętnika. Księgi takie są wyrazem więzi rodowej, bardzo charakterystycznej dla kultury tradycyjnej, starszszlacheckiej, sarmackiej.

Struktura relacji epistolograficznej, słusznie wyodrębniona w osobną kategorię, występuje w piśmiennictwie staropolskim znacznie częściej, niż się pozornie wydaje. Jest ona wcale elastyczna i czasami od notatki diariuszowej, raptularzowej przechodzi do obszernego opisu sytuacji, a nawet do szkicu portretowego. Dobitnie to autor wykazuje na dzienniku J. Piotrowskiego spisany w obozie pod Pskowem. Relacja epistolarna pozwala uchwycić profil relatora zależnie od jego stosunku do adresata. Zakres wiadomości, na których zależało szczególnie adresatowi, dostarczanych przez czas dłuższy, nadawał im charakter względnie jednolity, i to pozwalała taką odmianę struktury pamiętnikarskiej wyraźnie od innych oddzielić.

Wydawca pamiętnika i diariusza K. Sarneckiego nie zebrał wszystkich wiadomości o tym pamiętnikarzu. Sajkowski wskazuje na nowe szczegóły w Archiwum Radziwiłłów (s. 51).

Uwagi o relacjach listownych Młockiego, gubernera Szczuków (s. 53, 57), nawiązują sugestią następującą: wobec stosunkowo częstych wojażów synów magnackich za granicę i wobec tego, że z reguły towarzyszyli im gubernierzy obowiązani do stałego informowania rodziców o paniczach, należy przyjąć, iż było takich relacji niemało, i dlatego można je wydzielić w osobną, podrzędną, ale treściowo wyraźnie zarysowaną grupę.

Przed Sajkowskim nikt się bliżej nie zajmował diariuszami S. Niezabitowskiego i Radziwiła-Rybeńki. Przypuszczalnie już same rozmiary (stron 900 i 2327) odstraszały od ich lektury. Trud przedzierania się przez nie sownie się opłacił, jak wykazały osobne szkice autora poświęcone tym pamiętnikarzom². W omawianej tu pracy Sajkowski poprzestał tylko na ogólnych wzmiankach o tych obszernych pamiętnikach, które dzięki niemu weszły w zakres wiedzy o staropolskim piśmiennictwie.

¹ Zob. J. Trzynadłowski, *Struktura relacji pamiętnikarskiej*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*. Kraków 1961.

² A. Sajkowski: *Jakub Michałowski i Stanisław Niezabitowski — pamiętnikarze XVII wieku*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1956, nr 3; *Staropolskie nekrologi*. Poznań 1959; *Od Sierotki do Rybeńki*. Poznań 1965 (rozdział 9); *Z dziejów teatru nieświeskiego*. „Pamiętnik Teatralny” 1961, z. 3.

Przekonywająco odróżnia autor dwie odmiany diariusza: regularną, a więc taką jak diariusz Niezabitowskiego czy Rybeńki, i nieregularną (Szyrmy albo S. Lubienieckiego). Ażeby zaś także w dziale pamiętników w ściślejszym znaczeniu wprowadzić racjonalny podział, zestawia w zwięzłym przeglądzie kilkanaście tekstów najbardziej charakterystycznych, różniących się pod względem kompozycyjnym. Dostrzega wśród nich dziewięć odmian i do każdej dobiera pamiętnik o odpowiedniej strukturze.

Hipotezę Rytlówny, jakoby w staropolskim pamiętnikarstwie widoczny był świadomy rozwój od diariusza do powieści autobiograficznej, podważył mocno najpierw Kaczmarek³, a teraz znów dodał nowe argumenty Sajkowski. Na marginesie jego uzasadnień można dorzucić, że jeśli dawna poetyka nie uznawała pamiętników, jeśli tylko wyjątkowo je drukowano, bo były przecież w znakomitej większości pisane do prywatnego użytku, a staropolskiemu edytorowi pamiętników dopiero wtedy wydawał się atrakcyjną lekturą, kiedy przekształcił się na wierszowany, historyczny poemat (*Przeważna legacyja* S. Twardowskiego, *Poselstwo wielkie* F. Gościeckiego) — to jedyną podstawą kompozycyjną dla pamiętnikarza był schemat kalendarzowy, były raptularzowe czy diariuszowe zapiski. Poza tym poczynął on sobie z twórczym z całkowitą swobodą, której nie krępowały żadne teorie. Wobec tego nie może być mowy o jakiejś ewolucji formy pamiętnikarskiej.

Do wyróżnionych odmian pamiętnika dodaje jeszcze Sajkowski „pamiętnik poetycki”. Może to być albo wierszowana autobiografia (M. Strykowski, A. Stanisławska), albo wierszowana relacja (S. Ślizień, S. Makowiecki i szereg innych). Ta ostatnia, urozmaicona komentarzem, przysmaczona fikcją przez ingerencję antycznych bogów, przekształca się w poemat pamiętnikarski (*Przeważna legacyja, Poselstwo wielkie*). J. J. Załuskiego *Przypadki niektóre* w formie listów do przyjaciół — to jakby poetycki pamiętnik, godny wydobywania z zapomnienia.

W naszym pamiętnikarstwie podróźniczym dopatruje się autor również kilku odmian (relacja listowna, diariusz regularny i nieregularny, pamiętnik, poemat podróźniczy). Cechy ich ukazuje na dobranych przykładach. Niektóre z tych przykładów po raz pierwszy tu poznajemy w wyjątkach (diariusz K. Michałowskiego z podróży do Szwecji, diariusz T. Billewicza).

Prawdziwą osobliwością jest wydobyty z rękopisu pamiętnik z początków w. XVIII J. K. Biegańskiego z podróży do Warszawy. W prozę wplecione są tu rymy o zabarwieniu sentymentalnym i pretensjonalne zwroty francuskie. Szerzej omówiony został cenny pamiętnik z podróży Jakuba Sobieskiego i poemat Gościeckiego z r. 1732, wśród poematów podróźniczych najcelniejszy, któremu należy co rychlej poświęcić wydanie krytyczne.

Ostatni rozdział dorzuca dwa wartościowe przyczynki do studiów nad pamiętnikami Paska i kreśli szeroko ujęty program opracowania tego zabytku. Zarówno *Itinerarium wojenne Paska w latach 1659—1661*, jak obszerny podrozdział *W wiarach rokoszu* — ks. Adrian Pikarski poszerza wiedzę o Pasku i związanych z nim osobach. Pierwszy z tych podrozdziałów spleta misternie informacje z różnych źródeł i ustala odcinek z kalendarium Paskowego żywota. Drugi poprawia najpierw tekst listu Warszkiego, u Paska błędnie i fragmentarycznie odtworzony, a następnie zajmuje się osobą ks. A. Pikarskiego, który mocno na losach Paska zażywał. Z rękopiśmiennego zbioru Kłokocianów wydobył autor streszczenie kazań Pikarskiego, fanatycznego regalisty.

³ M. K a c z m a r e k, rec. w: „Pamiętnik Literacki” 1963, z. 4.

Przegląd staropolskich pamiętników w tej pracy opiera się nie na informacjach dorywczych i fragmentarycznych, ale na opanowaniu każdego z omawianych tekstów w całości, co pozwoliło w przejrzysty sposób uporządkować ten bogaty, a jeszcze należycie nie zbadany dział piśmiennictwa staropolskiego. Sajkowski nie ogranicza się do analizowania strony literackiej, beletrystycznej pamiętników, ale patrzy na nie ze stanowiska historyka kultury. Bogactwo nowych spostrzeżeń oraz staranna systematyka pamiętników sprawia, iż jest to praca pionierska, wybitniejsza od innych na tenże temat ogłoszonych.

Roman Pollak

Günter Kratzel, DAS THORNER KANTIONAL VON 1587 UND SEINE DEUTSCHEN VORLAGEN. EIN BEITRAG ZUR ERFORSCHUNG DER DEUTSCH-POLNISCHEN LIEBEBEZIEHUNGEN IM ZEITALTER DER POLNISCHEN REFORMATION. Düsseldorf 1963. Zentral-Verlag für Dissertationen Triltsch, s. 244 + 4 nlb.

Zapomnianą i odłogiem leżącą dziedziną badań naukowych jest pieśniarstwo religijne doby reformacji. To, co do tej pory w tym zakresie napisano, w porównaniu z bogatym dorobkiem nauki czeskiej, francuskiej czy niemieckiej jest aż nadto skromne i — mówiąc oględnie — szacowne wiekiem. Mimo że od lat prowadzi się poważne badania nad piśmiennictwem Odrodzenia i reformacji, polska pieśń religijna, protestancka i katolicka, nie znalazła się, poza stosunkowo nielicznymi wypadkami, pod „okiem i szkiełkiem” nauki.

Ciągle jeszcze nie dysponujemy aktualną bibliografią, która by objęła pełny wykaz kancjonałów, śpiewników i poszczególnych pieśni oraz całość opracowań. Najobszerniejsze źródło informacji — Estreicher — okazuje się dziś już niewystarczające. Również pionierskie prace Juszyńskiego, Jochera, Wiszniewskiego¹, jakkolwiek notują i opisują niektóre zbiory pieśni, a nawet pojedyncze utwory, wykazują braki i wymagają korekt. Wydana zaś w r. 1954 *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia*² pieśniarstwa religijnego w ogóle nie uwzględnia. *Nowy Korbut*, wnosząc cenne uzupełnienia i sprostowania zarówno do bibliografii tekstów jak i opracowań, również nie wypełnił wszystkich luk.

Skromne — ilościowo i jakościowo — są opracowania poświęcone polskiemu pieśniarstwu religijnemu. Przeważają wśród nich drobne przyczynki i studia analityczne. Obszerniejszą pozycją jest książka E. Oloff³, w której autor wystąpił z pierwszą, jak dotąd jedyną, syntezą polskiej pieśni religijnej. Jest ona jednak mocno przestarzała (ukazała się w r. 1744!) i zawiera szereg błędów. Powstałe później, wartościowe skądinąd, drobne rozprawy, jak K. Łepkowskiego, T. Pazda-

¹ H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*. T. 1. Kraków 1820. — A. B. Jocher, *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce*. T. 3. Wilno 1842. — M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*. T. 6. Kraków 1844.

² *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia. (Materiały)*. Opracowali K. Budzyk, R. Pollak, S. Stupkiewicz. Warszawa 1954.

³ E. Oloff, *Polnische Liedergeschichte von polnischen Kirchen-Gesängen und dererselben Dichtern und Übersetzern*. Dantzig 1744.